

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłka 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petytowy lub jego miejsce 80 halery.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz co najmniej 60 halery. Wyrazy grupszem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych i kopisów nie zwraca się

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota, 19 września.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Januariusz a. Jutro: D. 15 po św. Eustach. — Gr. kat. Dziś: 6. Wsp. cz. Mych. Jutro: 7. N. 14 po Sosz. Hł. 5. — Słowiańskie: Dziś: Krzepimira. Jutro: Mysłistawa. Wschód słońca 5:49, zachód 5:57.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45*, 6:12, 7:—*, 7:35, 11:15, 12:45*, 3:50; do Rzeszowa 3:30; do Podwołoczysk 6:20, 10:40, 2:16*, 7:45, 11:10; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:10*, od 15 lipca 9:35, 2:23*, 10:38, 2:50*; do Kołomyi 6:03; do Strzyna 11:25; do Ławocznego 7:30, 2:25, 6:42; do Sambora: 6:—, 9:05, 4:—, 10:45; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:14, 7:10, 11:35 (każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 2:40, 6:40; od 1 lipca do 25 lipca do Husiatyna: 6:20, 2:16*, 11:10; do Brzuchowic 7:21, 3:45, 2:30, 5:50, 8:34; w niedzielę święta 9:00, 12:41; do Janowa 9:15, 3:35, 1:35; (w niedzielę i święta) do Lubienia: 2:15; do Szczercza (Pustomyt): 10:35.

Pociągi pośpieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka otwarta z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych codziennie od godz. 9 do 2; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorki i piątki od 3—5, w niedzielę 1—; Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich (Teatralna 18) podczas ferij zwiędzać można codziennie z zgłoszeniem od g. 9 do 1. — Biblioteka Poturzycka (nr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie od 10—9 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedzieli od 11—12. — Bibliot. Polt. 10—1. i od 4—8 w. w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej Izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczór. Biblioteka publiczn. T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od d. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Posiedzenie Sejmu o godz. 10 rano.
Teatr miejski. Dziś o godz. 3:30 po poł. „Wesele“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego; o godz. 7:30 w. „Halca“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Sprawy sejmowe.

Z komisji.

Wczoraj wieczorem obradowała komisja matka nad propozycjami, dotyczącymi składu reszty komisji, które dotąd przez Sejm nie zostały obsadzone z powodu braku porozumienia między stronnictwami. Porozumienie to wczoraj udało się osiągnąć.

Komisja matka ułożyła propozycje co do wyboru 4 sekretarzy, 4 kwestorów, 12 rewidentów, oraz co do komisji budżetowej, złożonej z 25 członków, komisji gminnej — z 21 członków i komisji reformy wyborczej — z 25 członków.

Wybory te przeprowadzi Sejm na dzisiejszym posiedzeniu.

Wczoraj ukonstytuowała się w dalszym ciągu komisja reformy agrarnej. Przewodniczącym obrano p. Sękowskiego, zastępcą przewodniczącego p. Sałę, sekretarzem p. Skarbka.

Dotąd z pośród komisji już wybranych jedynie komisja solna nie podała do wiadomości, w jaki sposób się ukonstytuowała.

Wystawa higieniczna w Lublinie.

Lublin, 15-go września.

W chaosie wystawowym trudno było na razie zorientować się. Wystawa, oficjalnie otwarta, nie była jeszcze ukończona. Dziennikarze i publiczność apotkali się z trudnością poważną — brakiem wydawnictwa „przewodnika po wystawie“, a ekspozycje rozmieszczone są bez systemu, nieugrupowane według działów odpowiednich. Dziennikarze trudności te łamią własnym przemysłem, zaś publiczności dopomagają w tem członkowie komitetu wystawowego, którzy, nie szczędząc czasu ani trudów, udzielają informacji i objaśnień.

Wystawa obejmuje działy następujące: 1) Higiena wychowawczo-pedagogiczna, 2) Higiena mieszkań, 3) Higiena żywienia i odzieży, 4) Higiena miast, 5) Higiena ludowa, 6) Balneologia, 7) Bakteryologia, choroby zakaźne i ich zwalczanie, 8) Szpitalnictwo, 9) Przemysł techniczny i chemiczny w zastosowaniu do higieny i lecznictwa, 10) Statystyka naukowa.

Rozejrze się w tych działach, przestudyowanie chociażby niektórych z nich dużo nauczyć może nie tylko nas z Królestwa, lecz i Polaków z pod innych zaborów. Mamy tutaj obraz nie tylko życia higienicznego Królestwa, nie tylko obraz naszego przemysłu w zastosowaniu do higieny, lecz mamy zarazem poglądowy obraz tego, czego nam brakuje, dlatego też za karygodne uważam,

że higienie i przemysłowcy z Galicyi nie wzięli szerokiego udziału w Wystawie. Tak bowiem u was dbały o rozwój higieny, a co potem idzie i o rozwój przemysłu w zastosowaniu do higieny, władze autonomiczne, a inicjatywa czy to społeczna, czy prywatna miała otwarte pole do działania, niczem krępowaną nie była, u nas zaś inicjatywa prywatna i społeczna cicho siedzieć musiała, bo stał nad nią stupajka z nahajem i w samym zarodku hamował wszelkie jej przejawy, nawet w dziedzinie higieny. A rządzące władze moskiewskie? cóż ich obchodzić mogła higiena w Polsce? Dlatego też ze szkodą własną Galicya udziału w Wystawie nie przyjęła, ten błąd naprawić powinna teraz, powinny galicyjskie sfery przemysłowe przybyć do Lublina, rozejrzeć się w tem, czego Królestwu brakuje i później potrzebny mu towar dostarczyć, abyśmy tego, co dostać możemy w Galicyi, nie potrzebowali przez nieświadomość szukać u obcych. Wreszcie jest to jeszcze jedna sposobność więcej poznawania się rodaków naszych z pod różnych zaborów.

Wmyślenie się głębsze w treść wystawy lubelskiej daje możność sądenia, iż naród nasz posiada spory zasób sił żywotnych, że pomimo przeszkód i krępowań w swych działaniach dla zdrowia swego fizycznego potrafił zrobić wiele.

Ot weźmy dział pierwszy: higieną wychowawczo-pedagogiczną. Jest tutaj w tym dziale właściwie reprezentowane nasze polskie szkolnictwo prywatne. Ono pierwsze podczas krótkiego, bo zaledwie trzechletniego istnienia swego, wniosło do szkoły higienę i pieczę o rozwój fizyczny młodzieży. Kto zna rządową szkołę rosyjską, ten wie, iż tam o rozwój fizyczny młodzieży nie dbano zupełnie (gimnastyka była dwa razy na tydzień wykładana przez podoficerów!), nie troszczono się, czy uczeń myje się, kąpie. To pedagogów moskiewskich nic a nic nie obchodziło. I oto polska szkoła prywatna wykazała tutaj, na wystawie lubelskiej, że i pod tym względem stoi ona wyżej od moskiewskiej. Mamy tutaj tablice, wykazy, dane statystyczne z kilku szkół lubelskich i warszawskich, zawierające dane o wzroście, wadze, wzroku i t. d. uczniów, mamy dane statystyczne o ilości gimnastykujących się w szkole, po za szkołą, oddających się sportom (zakazanym w szkołach rządowych), kąpiących się i t. d. Te tablice, te dane świadczą, iż strona fizyczna wychowania jest poważną troską nowych polskich pedagogów, że rozumieją oni potrzebę tego wychowania w życiu narodu.

Zapotrzebowanie „na higienę“ w szkole pociągnęło za sobą i przystosowanie się do tego zapotrzebowania przemysłu. Powstało u nas Tow. „Urania“ urządzeń szkolnych i pomocy naukowych. Daje ono przegląd dorobku swego na wystawie, dorobku poważnego. Utenysyła szkolne, zastosowane do najnowszych wymagań hy-

13) CHARLES FOLEY.

Tajemnicze miasto.

(Ciąg dalszy)

W tym świecie nowym, wśród tego miasta olbrzymiego i ludnego, będę się czuł bardziej samotny, aniżeli na tym statku, gubiącym się na olbrzymim oceanie. Po tych kilku dniach przejazdu zachowam wspomnienie odpoczynku wśród życia walki nieprzerwanej.

Nie tak głęboko, jak jego koleżanka, ale widoczniej jakub się rozczulił.

— O zakład — westchnął — że dumna pani Stone w gwarze wysiadania na ląd będzie potrzebowała pani, zatrzyma panią przy sobie, przeszkodzi, aby się pani widziała ze mną i uściśniła mi dłoń po raz ostatni!

— I ja się obawiam tego, panie Bermond.

— I właśnie dlatego postanowiłem pójść tego jeszcze wieczora pożegnać się z panią, powiedzieć, ile dobrego zrobiły mi słowa pani, jak dalece uśmiech pani przywrócił mi nadzieję... Te dni miłego koleżeństwa przemigły jak sen!

— Tak... jak sen! — szepnęła, jak słabe echo.

— Nie zapomnę pani, mamzelle Ninette, nie zapomnę nigdy! Czy się odnajdziemy? Nie wiem... Ale wiem, że zrobię wszystko, co będę mógł, aby to się stało. Choćby szczęście nie bardzo mi sprzyjało, to przecież piękny sen tej zbyt krótkiej podróży będzie mógł stać się rzeczywistością.

Wobec tego jakby przyrzeczenia, które nie było już utrzymane w tonie umówionym ich dobrego koleżeństwa, Janina czuła się coraz bardziej wzruszona. Pomimo ciemności, Bermondowi zdawało się, że widzi małą łezkę, błyszczącą w oczach młodej dziewczyny. Pojmując, że jemu wypadało okazać się bardziej dzielnym, ścisnął silnie rękę panny Flory, jakby prosząc ją o przebaczenie, za przymieszanie lekkiej ironii do głębokiej melancholii ostatnich słów swoich.

— Niech pani cofnie tę łezkę, piękna moja koleżanko. To było dozwolone tam, w naszej starej Francji sentymentalnej. Tutaj byłoby to pewnego rodzaju anomalia, ośmieliłbym się nawet powiedzieć pewnego rodzaju śmiesznym anachronizmem. Pozwoliły sobie na zbytek westchnień i wyznań później, kiedy będziemy bogaci... i jeżeli pozostanie nam wówczas jeszcze dosyć duszy i młodości na te igraszki.

Janina miała tysiące i tysiące rzeczy do odpowiedzi, ale obawiała się, że za pierwszym słowem poczuje, jak ta łezka, którą zaledwo cofnęła wytryśnie i stoczy się po jej policzkach. Przejornie więc pozostała w milczeniu.

Wtedy jakub podał jej ramię i oboje skierowali się ku kabini pani Stone, powoli w milczeniu, w skupieniu, w którym rozkoszowali się uczuciem, że wśród przejmującej samotności oceanu są we dwoje i że czują się blisko jedno drugiego. Zbliżali się do wejścia kurytarza pierwszej klasy o czerwonych dywanach, o poręczach mosiężnych. Minęli już oboje zakręt tego kurytarza, gdy nagle zabrzmiał okrzyk szalonego strachu, a zaraz potem przekleństwa i głuche jęki.

Bermond rzucił się naprzód, z daleka i nlewyraźnie spostrzegł przed drzwiami, oddalonymi od lampki elektrycznej, w kącie bardziej ciemnym jeszcze, sylwetkę ludzką, przewróconą na grzbiet, zduszoną, powaloną

przez człowieka, który ją miażdżył uderzeniami pięści. Ofiara, zaplątana w fałdy szerokiej spodnicy, rzucała się, drgała i oddychała już tylko zduszonym chrapaniem.

Nie patrząc dalej, jakub w wybuchu oburzenia na tę brutalność wobec kobiety, rzucił się na napastnika i pociągnął go tak gwałtownie w tył, że osoba powalona, korzystając z tej przerwy, mogła cała i zdrowa, lekka i zwinna wyrwać się i skoczyć na obie nogi. Zostawiając twarzą w twarz swego przeciwnika i swego obrońcę, znikła w mgnieniu oka, w skokach szalonych przestraszonego kota.

Choćby bardzo szybka była ta ucieczka, jakub osłupiały miał czas poznać, że to był Tao. Z powodu jego spodni, tak szerokich i powiewnych jak spodnica, wziął go za kobietę. A na dobitkę niepowodzenia młody Francuz znalazł się wobec Charliego Stone, który z pięściami podniesionymi, z twarzą czerwoną i skurczoną od gniewu, krzychał na niego:

— Czego się pan mieszasz? Czyż pan przysięgł sobie doprowadzać mnie do ostateczności? Co panu do tego, jeżeli biję tego starego magota, to mam do tego swoje powody! Pańska głupia interwencja pozwoliła mu uniknąć najdotkliwszej nauczki, na jaką kiedykolwiek Chińczyk zasłużył, a panu należałoby się, abym ją teraz panu wymierzył!

— Jestem gotów! Nic na świecie nie przeszkodzi mi powiedzieć, że jest czynem brutalnym, niesprawiedliwym i tchórzowskim, bić kogoś, co się nie broni!

Jakub zdecydowany, oczekiwał Charliego Stone z nogą silnie postawioną w postawie do bokowania, powtarzając:

— Spróbuj pan... a zobaczysz, czy Francuz potrafi się lepiej bronić, niż Chińczyk!

C. d. n.

giny, pomoce naukowe, obrazy, preparaty, okazy do wykładu nauk przyrodniczych, geografii i historii i t. d. Nie będę wyliczał innych przedmiotów, wystawionych w tym dziale, jak również w innych, ograniczę się tylko wymienieniem wybitniejszych.

W dziale higieny mieszkań i miast zwraca uwagę wystawa zakładów gazowych m. Lublina. Według planów dyrektora tych zakładów wykonana instalacja gazowego oświetlenia w Jarosławiu.

O innych działach w następujących listach.

Do wymienionych przezemnie firm i szkół w Galicyi, które przyjęły udział w wystawie lubelskiej, dodać należy: 1) Niemirów — fotografie zakładu kąpielowego, 2) Bronisław Dockowicz z Tarnopola — przyczynek do znajomości stosunków higienicznych w gimnazyjach i szkole realnej w Tarnopolu, 3) Prof. dr. Stanisław Ciechanowski — w sprawie szpitalnictwa galicyjskiego, 4) „Rodzina i szkoła” i „Wiedza i Praca” — roczniki wydawnictwa 5) Izidor Röhring z Krakowa — stalki do ostrzeżenia wszelkich narzędzi.

Dnia 17 bm. nastąpi otwarcie w Lublinie drugiej wystawy — ogrodniczej. Trwać ona będzie 4 dni.

Z. S. BOŃCZA.

Zeńskie seminaryum nauczycielskie.

Przemyśl, we wrześniu.

Z powodu wielkiego napływu kandydatek do tułtejszego seminaryum naucz. żeńskiego od paru lat kraj. Rada szkolna utworzyła t. zw. paralełki, które jeszcze mimo to okazały się nie wystarczającymi, tak że dyrekcyja seminaryum z liczby zgłoszonych wiele kandydatek nie mogła przyjąć. W każdym razie przyjmowano około 80 i dzielono na 2 oddziały. Tak było dotychczas. Obecnie na podstawie dawnego rozporządzenia kraj. Rady szkol. ze zgłoszonych około 160 kandydatek przyjęto połowę i jak przedtem utworzono dwie klasy. Nagle przed kilkoma dniami ni stąd ni zowąd Rada szkolna znosi własne rozporządzenie, znosi paralełki i poleca dyrekcyję seminaryum przyjąć na I rok najwyżej 60 uczennic. Jako powód tego drażniącego rozporządzenia podaje Rada szkolna wydatek 7000 k. na który rząd nie może sobie pozwolić.

Wobec tego 20 kandydatek już przyjętych zostaje wydalonych. Nawiasem dodajemy, że w przyjęciu odgrywa rolę także miejsce zamieszkania uczennicy. Pierwszeństwo bowiem mają „z a m i e j s c o w e”, „m i e j s c o w e” natomiast bywają z reguły przyjmowane tylko w razie braku zamiejscowych. Tego rodzaju dziwne praktyki odbijają się szczególnie na tuł. Polkach a wychodzą na korzyść zamiejscowych Rusinek, które przy nieogledności dyrektora ks. Fałata a forsie i protekcyj właściwego kierownika katechety ruskiego ks. Kopki całą falangą napływają. Wskutek nieprzyjęcia więc kandydatek rodzice tych udali się w deputacyi do tuł. posła dr. Czajkowskiego. Na interwencyę dr. Czajkowskiego Rada szkolna wydelegowała inspektora Baranowskiego, który zezwolił napowrót na „prowizoryczne” otwarcie paralełek.

Jak długo potrwa to „prowizoryum”, trudno przewidzieć.

Oprócz tych praktyk są inne dziwniejsze, które powoli, systematycznie nb. nie bez wiedzy i woli Rady szkolnej zmierzają do częściowej przynajmniej rutenizacji tego polskiego zakładu, tembardziej, że — jak wspomnieliśmy — rządzi obecnie zakładem właściwie ks. Kopko, katecheta ruski, przy współdziałaniu nauczycielki ruskiej p. Ciepanowskiej. Że te rządy wychodzą na korzyść uczennic ruskich a z krzywdą polskich i charakteru polskiej szkoły, nie potrzebujemy zaznaczać. Odbija się więc po cichu rutenizacja czyli, jak chcą niektórzy, utrakwizacja prawem kaduka.

Obecnie będzie kilka posad wolnych. O ile słuchy dochodzą, posady te obiecano już kandydatom Rusinom mimo, iż seminaryum to jedno z pierwszych w kraju było zawsze polskiem i że na posady te są kandydaci Polacy.

Jeżeli „nowy kurs” każe dawać Rusinom coraz to nowe posterunki, owszem, nikt nie ma nic przeciw temu, nawet cieszyć się będziemy ich zdobycami. Nie możemy jednak zachować cierpliwości wtedy, gdy nam zabierają to, cośmy tworzyli wówczas, gdy kierownicy „nowego kursu” o Galicyi nie wiele wiedzieli, bo kończyli uniwersytet krakowski, lub uczęszczali do gimnazyum przemyskiego a czynią co chcą przeciw wszystkim, byle swą wolę przeprzeć i swe zamysły niezawsze fortune wykonane. Niedobrze jest, gdy się doprowadza ludzi spokojnych do utraty cierpliwości. Dr. D.

Z sali sądowej.

Banda rabusiów i morderców.

(Dziewiąty dzień rozprawy).

Wyrok.

O godz. w 1/2 9 rano przewodniczący radca p. Jonaś rozpoczął resumé, które mimo treściwego traktowania przedmiotu trwało wraz z pouczeniem p. p. przysięgłych przeszło 1 1/2 godziny.

O godz. 10 wręczono przysięgłym sporą oprawną książkę, zawierającą 99 pytań, postawionych przez trybunał i zamknięto za nimi drzwi sali obrad.

Sala rozpraw opróżniła się zupełnie z publiczności, oskarżonych odprowadzono do kaźni. Obrady sędziów przysięgłych trwały do godziny kwadrans na 3 popoł.

Na odgłos sygnału dzwonkiem elektrycznym, danego przez przysięgłych z sali obrad, otwarto drzwi do

sali rozpraw, przepelnionej publicznością, oczekującą już od godziny przeszło na ogłoszenie werdyktu, przewodniczący otworzył natychmiast posiedzenie, dając głos przewodniczącemu ławy przysięgłych p. Kazimierzowi Pełowskiemu, który wśród ciszy w sali, spowodowanej grozą i powagą chwili, począł czytać werdykt.

Przysięgli zatwierdzili pytania, odnoszące się do zbrodni zamierzonego morderstwa rabunkowego, popełnionego na Henzlach „na Kogutkach” koło Czerlan, odnośnie do Piotra Czabaka 8 głosami, do Teodora Tyszyka zaprzeczono 12 głosami pytanie główne a potwierdzono 11 głosami pytanie dodatkowe co do dania czynnej pomocy mordercy, odnośnie do Stefana Gałuszki i Maryi Czabakowej potwierdzono pytania w kierunku dania pomocy mordercom 10 i 12 głosami.

Pytania, odnoszące się do zbrodni morderstwa rabunkowego, popełnionego w Gródku na osobie Jakóba Rothmana, odnośnie do Piotra Czabaka w kierunku dania czynnej pomocy mordercy 10 głosami, odnośnie do T. Tyszyka potwierdzono pytanie główne 9 głosami, odnośnie do Stefana Gałuszki w kierunku dania pomocy mordercom 10 głosami, co do Maryi Czabakowej 8-ma głosami.

Pytania, odnoszące się do zamierzonego morderstwa rabunkowego w karczmie na Wydrze na małżonkach Izaku i Chai Schenerach, odnośnie do Czabaka potwierdzono pytanie główne, odnośnie do Tyszyka (danie czynnej pomocy) potwierdzono 10 głosami, odnośnie do Gałuszki (pomoc dana mordercom) 11 głosami, odnośnie do Maryi Czabakowej potwierdzono 9 głosami.

Pytania, odnoszące się do zbrodni zamierzonego morderstwa w Tuligłowach, na osobie śpiewaka Józefa Steinbrucha, który spał w stodole, co do Piotra Czabaka 11 głosami, co do Teodora Tyszyka 8 głosami, co do Stefana Gałuszki (pomoc dana mordercom) 11 głosami.

Pytania, odnoszące się do zamordowania karczmarza w Tuligłowach Józefa Schlafa, odnośnie do Piotra Czabaka pytanie główne potwierdzono 11 głosami, odnośnie do T. Tyszyka pytanie dodatkowe (danie czynnej pomocy) 10 głosami, odnośnie do St. Gałuszki (danie pomocy) 11 głosami.

Pytania, odnoszące się do usiłowanego morderstwa, popełnionego w Tuligłowach na żonie zamordowanego karczmarza Rozalii Schlafowej, odnośnie do P. Czabaka potwierdzono pytanie główne 10 głosami, odnośnie do T. Tyszyka pytanie główne 10 głosami, odnośnie do S. Gałuszki pytanie dodatkowe (danie pomocy mordercom) 11 głosami.

Pytania, odnoszące się do przechowywania i używania zrabowanych przedmiotów, odnośnie do Katarzyny Tyszykowej, żony Teodora, zaprzeczono 5 głosami, odnośnie do Barbary Czabakowej, żony Piotra, zaprzeczono 12 głosami.

Ponadto potwierdzono przeciw wszystkim trzem głównym oskarżonym pytania co do przekroczenia patentu cesarskiego o noszeniu broni, przeciw T. Tyszykowi o kradzież w karczmie, przeciw Gałuszce o kradzież, popełnioną już w areszcie śledczym, przeciw Maryi Czabakowej o udział w kradzieży i użytkowanie zrabowanych rzeczy, wreszcie przeciw Tyszykowi o pobicie Brühla na gościńcu.

Pytania, odnoszące się do Piotra Czabaka i Teodora Tyszyka, czy czyny, potwierdzone w pytaniach przytoczonych, popełnili oni w stanie obłądu umysłowego, zaprzeczono 12 głosami.

Po załatwieniu wniosków prokuratora co do wymiaru kary i przedstawień obrońców, udał się trybunał na naradę, która trwała około 1 1/2 godziny i o g. 1/2 5 wieczorem ogłosił wyrok, skazujący Teodora Tyszyka i Piotra Czabaka na karę śmierci przez powieszenie, z tem, iż na Tyszyku ma być najpierw a na Czabaku dopiero po nim kara ta wykonana, — Stefana Gałuszkę na 6 lat ciężkiego więzienia z jednorazowym postem co miesiąca, Maryę Czabakową na 5 lat ciężkiego więzienia z jednorazowym postem co miesiąca. Katarzynę Tyszykową i Barbarę Czabakową uwolniono od winy i kary.

Obrońcy Gałuszki i Maryi Czabakowej przyjęli wyrok, obrońcy Tyszyka i Czabaka zgłosili zażalenie nieważności, prokurator zaś zastrzegł sobie odwołanie co do niskiego wymiaru kary dla Gałuszki i Maryi Czabakowej.

Z ostatniej poczty.

§ Wznowienie „Biesiady Literackiej”. Zawieszony w roku zeszłym z rozporządzenia general-gubernatora tygodnik warszawski „Biesiada literacka” uzyskał obecnie pozwolenie od władz na wznowienie wydawnictwa i niebawem zacznie wychodzić pod kierunkiem p. Synoradzkiego.

§ Szkoły średnie w Królestwie. Według doniesień dyrektorów gimnazyj rządowych w Królestwie, liczba uczniów wyznania katolickiego w r. b. wzrosła w porównaniu z rokiem poprzednim, w stosunku jednak do liczby ludności Królestwa procent uczniów nie jest znaczny. Z tego dyrektorowie wywnioskują, że szkoły prywatne z językiem wykładowym polskim powoli, ale stale, odciągają uczniów od szkół rządowych.

§ Osiedlanie staroobrzędowców w Królestwie. Wobec udzielonego pozwolenia na powrót do państwa rosyjskiego staroobrzędowcom, zamieszkującym w Austrii, niektórzy ze staroobrzędowców zamierzali osiąść w Chełmszczyźnie. Oparło się temu wyższe duchowieństwo prawosławne oraz bractwo chełmskie, obawiające się, że

obecność staroobrzędowców jeszcze gorzej oddziała na stosunki religijne w Chełmszczyźnie. Wobec tego staroobrzędowcom zaproponowano osiedlenie się w gubern. Suwalskiej.

§ Ustąpienie profesorów. Rada uniwersytetu moskiewskiego urządziła specjalną naradę w sprawie prawdopodobnego ustąpienia z uniwersytetu pięciu sił naukowych: profesorów Muromcewa i Szerszeniewicza, oraz docentów Kokoszkina, Nowgorodcewa i Kotlarewskiego. Rada doszła do wniosku, że ustąpienie tych osób będzie dla uniwersytetu moskiewskiego stratą niepowetowaną. Usunięcie ich dla względów natury politycznej, wbrew interesom nauki i pedagogiki, może przeszkodzić prawidłowemu biegowi życia akademickiego. Wobec tego rada postanowiła zwrócić się do ministra oświaty z uwagą, iż podobny środek byłby ciężkim ciosem dla całego uniwersytetu moskiewskiego.

§ Zniesienie stanów wojennych. „Słowo” petersburskie donosi, że w końcu września ma być zniesiony stan wojenny w południowych guberniach Rosyi i na Kaukazie.

§ Nie obawia się hakatystów. Mało jest dziś Niemców, którzy mają odwagę oprzeć się żądaniom hakatystów. Uczynił to rotmistrz Alfred Weissermehl w Schlossau (?) pod Brodnicą. Jest on zarządcą domeny tegoż nazwiska i jako wybitny Niemiec dostał zaproszenie na zjazd hakatystów w Brodnicy. Jednakże tam nie pojechał i nawet chorągwi nie wywiesił. Natomiast zarządowi zjazdu posłał następujący list: „Mam w roku 365 „niemieckich” dni w Schlossau i nie potrzebuję jechać do Brodnicy, aby być Niemcem. Żelaznego kanclerza czczę w ten sposób, że sumiennie staram się wypełniać wszystkie obowiązki, które mam wobec ojczyzny i wszystkich, którzy odemnie mają cośkolwiek do żądania”.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

† Antoni Pawluskiewicz.

Sucha. (Tel. pryw.) Zmarł tu w wieku lat 45 Antoni Pawluskiewicz, burmistrz miasta i poseł do Rady państwa. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę. Zmarły należał do stronnictwa demokratycznego. W jego miejsce wchodzi do parlamentu zastępca p. Krupka, kupiec.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK) „Wiener Ztg.” Cesarz najwyższem postanowieniem z 6 września zamianował radcę namiestnictwa dr. Juliana Szumlańskiego radcą dworu i referentem administracyjnych i ekonomicznych spraw w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej, dalej radcą namiestnictwa Stanisława Okęckiego referentem administracyjnych i ekonomicznych spraw w tej samej Radzie szkolnej.

Wiedeń. (TBK) „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz zamianował lekarza okręgowego Juliana Chrymcewicza z Troic-Kozawska nadzwyczajnym profesorem antropologii na uniwersytecie krakowskim.

Manewry cesarskie.

Veszprim. (TBK.) Cesarz udał się wczoraj rano o godz. 8 powozem na pole ćwiczeń, gdzie całe naczelne kierownictwo ćwiczeń było od 6 rano zgromadzone.

Arcyks. Franciszek Ferdynand był na polu ćwiczeń onegdaj od godz. 3 rano aż do wieczora i przez cały czas 16 godzin był na koniu. Wczoraj rano o pół do 4 znow zjawił się następcą tronu na polu ćwiczeń.

Cesarz udał się na poblizki pagórek i stamtąd przyglądał się całemu terenowi, na którym odbywały się manewry. Potem wsiadł monarcha do samochodu następcy tronu i wraz z arcyksięciem obserwował dalszy przebieg ćwiczeń aż do końca, poczem o godz. 9-30 dał znak zaprzestania ćwiczeń. W obecności zebranych generałów i arcyksiążąt wyraził cesarz wielkie zadowolenie z nadzwyczajnej sprawności wojsk i porządku, jaki panował przez cały czas ćwiczeń. Następnie dosiadł monarcha konia i przejeżdżał przed frontem wojsk, dając wyraz najwyższemu zadowoleniu, poczem, zwracając się do generalicyi, powiedział: „Niestety, nie mogłem wiele zobaczyć, ponieważ jestem już stary”.

Powozem powrócił monarcha do Veszprimu.

Tem samem tegoroczne wielkie ćwiczenia ukończono.

Wszystkie nowe urządzenia wojenne okazały się w czasie ćwiczeń doskonałymi. Powszechnie podziwiano nadzwyczajną wytrwałość następcy tronu.

Veszprim. (TBK.) Arcyks. Franciszek Ferdynand ogłosił wczoraj pismo, które wystosował do niego cesarz, zawierające wyrazy najwyższego uznania dla obu dowódców wojsk. Cesarz prosi w tem piśmie arcyksięcia, aby na podstawie swoich dokładniejszych spostrzeżeń, także ze swej strony wyraził dowódcom i wojskom uznanie.

Veszprim. (TBK.) Po odtrąbieniu manewrów, cesarz wygłosił do dowódców przemowę i podziękował arcyksięciu Franciszkowi Ferdynandowi za wyborne kierownictwo manewrów, a nadto wręczył mu pismo odręczne. Następnie cesarz zwrócił się do obecnych generałów i wydał rozkaz, aby oficerowie zgromadzili się w półkole, poczem w dłuższej przemowie podniósł istotną i uznania godną inicjatywę, jaka się okazała w działalności wyższych i niższych dowódców, zaznaczając, że, o ile mógł zauważyć, zachowanie się wojsk było wyborne. Następnie cesarz dosiadł konia i pogalopował do stojących na wzgórku wojsk, aby im osobiście wyrazić uznanie. Potem cesarz powrócił powozem do

Veszprim, gdzie o godz. 12:30 odbył się obiad, po którym cesarz odbył „cercle”, rozmawiał z attachés wojskowymi i innymi osobami, a szczególnie komendantowi generalnej kwatery, pułkownikowi Arzowi i margrabiemu Pallaviciniemu wyraził swe uznanie i zadowolenie. Wyjechawszy o godz. 1:45 osobnym pociągiem dworskim, cesarz przybył do Budapesztu o godz. 4:45. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand opuścił Veszprim o g. 2:30. Po przybyciu do Budapesztu cesarz udał się na zamek królewski.

Veszprim. (TBK.) Zakończono dopiero co manewry wykazały jeszcze dobitniej, niż zeszłoroczne, uwagi godną sprawność wojsk. Stan zdrowia był wyborny; nie zaszędził żaden poważniejszy wypadek. Funkcjonowanie polnego telegrafu i telefonu było świetne, a również doskonale się sprawiał telegraf bez drutu, przesyłając depesze na odległość niemal 100 kilometrów. Ochotniczy oddział automobilowy składał się tym razem z 21 uczestników i oddawał wyborne usługi w porozumiewaniu się oddziałów. Cesarz wyraził się z uznaniem o tym najnowszym, a tak koniecznym na polu ćwiczeń, środku komunikacyjnym.

Sejmy

Praga. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku czeskiego odczytano między innymi interpelację p. Bernardina z protestem przeciw kompetencji sejmku do rozstrzygnięcia kwestii językowej.

Praga. (TBK.) Po złożeniu sprawozdań wyborczych nastąpiło w sejmie zaprzysiężenie posłów, których wybór weryfikowano. W końcu odczytano szereg wniosków i interpelacji, między innymi wniosek Srba w sprawie przedłożenia ustawy językowej, do której załatwienia nie Rada państwa, ale sejm jest kompetentny, dalej wniosek Mały'ego w sprawie dostawy rur wodociągowych dla Pragi. Wnioskodawcy oznaczają dostawę francuskiej firmy jako poszkodowanie rodzimego przemysłu i żądają zapobieżenia czemuś podobnemu na przyszłość. Na następnym posiedzeniu wybór komisji sejmowych.

Salzburg. (TBK.) Sejm uchwalił prowizoryum budżetowe i dalsze pobieranie 65 prc. dodatków krajowych do końca grudnia b. r. Następane posiedzenie 25 b. m.

Berno. (TBK.) „Lidove Noviny” donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowej wszystkimi głosami przeciw głosom niemieckiej lewicy przyjęto rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, ażeby natychmiast poczynił dochodzenia, na jakich warunkach możliwym byłoby zakupienie przez czeskie konsorcjum teatralne odpowiedniego placu pod budowę nowego czeskiego teatru narodowego w Bernie.

Szkolnictwo czeskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji ministeryalnej, dotyczącej szkół mniejszości w Czechach, postanowiono kwestyę tę przekazać specjalnej komisji, która wygotuje odpowiednie wnioski.

Praga. (Tel. wł.) „Nar. Listy” donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu delegatów czeskiej Rady narodowej u prezydenta gabinetu br. Becka i ministra oświaty Marcheta przyszło do żywej wymiany słów pomiędzy delegatami a ministrem Marchetem. Dr. Marchet na uwagę o możliwości strajku szkolnego i oświadczenie, że nawet namiestnik czeski przyznaje, że główna wina niezadowolenia tej kwestii spada na ministerstwo oświaty, odpowiedział: „Jestem po pierwsze Niemcem, po drugie pedagogiem i profesorem, po trzecie ministrem oświaty — dlatego muszę dbać, aby młodzież się uczyła. Co do strajku, to gdyby do niego przyszło, niczego nie mógłbym przedsięwziąć, gdyż wobec tego i minister-rodak nie mógłby prowadzić pertraktacji”.

Na to oświadczenie, wypowiedziane podniesionym głosem, odpowiedzieli delegaci, że oczekiwali, iż dr. Marchet w I rządzie jest ministrem oświaty, w drugim rządzie pedagogiem i profesorem, a na ostatku dopiero czuje się Niemcem. Jako minister oświaty ma obowiązek dbać o szkolnictwo wszystkich narodów Austrii bez wyjątku.

Prezydent gabinetu br. Beck miał oświadczyć, że strajku nie obawia się i spodziewa się, że przyjdzie do ułożenia „modus vivendi”.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budap. Hirnap” donosi, że fuzyja stronnictw zawisła jest od partyi konstytucyjnej, czy zgodzi się ona na przyjęcie do swego programu zasadniczych żądań stronnictwa niezawisłości. Zresztą sprawę tę uważa „Budap. Hirnap” za nieaktualną, stronnictwa bowiem zajmować się nią będą dopiero w grudniu lub styczniu.

Kongres kościelny.

Karłowice. (TBK.) Serbski kongres kościelny zebrał się wczoraj. Na posiedzeniu postawiono dwa wnioski nagłe ze strony 15 „samodzielnych Serbów”. Pierwszy wniosek wyrażał przekonanie, że władze przez aresztowania pod pozorem wielko-serbskiej agitacji starają się mieszkających w Chorwacji i Slavonii Serbów steryoryzować, drugi dotyczył rozdziału zapomóg z powodu klęsk elementarnych. Zabrawszy głos do pierwszego wniosku, „samodzielny Serb” Rajmowić omawiał aresztowanie prof. Pribičevića i dowodził, że aresztowania mają za cel poparcie na godność patriarchy milego rządowi kandydata. „Samodzielny Serb” Peles żądał natychmiastowych obrad nad meritum wniosków. „Radyczny Serb” Michajlović wniósł, aby przedewszystkiem dokonać wyboru patriarchy. Po dłuższej dyskusji postanowiono wybór przeprowadzić dziś o g. 10 przed południem, poczem posiedzenie zamknięto.

Cholera.

Smoleńsk. (TBK.) Zaszędził tu jeden wypadek cholery z wynikiem śmiertelnym.

Petersburg. (TBK.) Od onegdaj do wczoraj w południe było 392 zaszędzeń na cholere; zmarło 125 osób. Ogólna liczba chorych wynosi 1061; od wybuchu epidemii zachorowało 1669 osób, a zmarło 488. Miejskie szkoły zamknięto na półtora miesiąca. Cudzoziemcy wyjeżdżają z miasta.

Wypadek z aeroplanem.

Le Mans. (TBK.) Wilbur Wright onegdaj wieczorem wznosił się na swym aeroplanie i utrzymał się w powietrzu 32 m. 47 sek. poczem z powodu zmierzchu musiał dalszych prób zaprzestać.

Waszyngton. (Niem. Tow. kabl.) Podczas wzlotu, jaki przedsięwziął onegdaj Orville Wright wraz z porucznikiem Selfridge z korpusu sygnałowego armii związkowej, a podczas którego Wright chciał zwiększyć szybkość lotu, złażono się przy czwartym okrążeniu placu ćwiczeń fortu Myers lewe skrzydło śruby aeroplanu. Skrzydło prawe śruby pracowało dalej. Skutkiem tego statek napowietrzny przewrócił się, obaj podróżni wypadli. Wright doznał ciężkich obrażeń ramienia i biodra a prawdopodobnie także obrażeń wewnętrznych. Selfridge zraniony został w głowę. Aeroplan jest całkiem zniszczony. Rannych przewieziono do szpitala fortu Myers.

Waszyngton. (TBK.) Porucznik Selfridge umarł skutkiem ran odniesionych.

Nowy York. (Tel. wł.) O katastrofie aeroplanu Wrighta donoszą jeszcze następujące szczegóły. Wzlot nastąpił około godziny 4 rano. Przypatrywał się temu kilkutysięczny tłum. Aeroplan wznosił się na 100 stóp. Wnet usłyszano trzask — część prawej śruby spadła na ziemię, aeroplan zaczął chylić się. Za chwilę spadł na ziemię, kryjąc pod sobą obu podróżnych. Z pod gruzów wydobyto Wrighta bezprzytomnego, wnet jednak odzyskał przytomność. Natomiast towarzyszący mu porucznik Selfridge zraniony w głowę i piersi dostał wewnętrzny krwotok i po chwili wyzionął ducha.

Waszyngton. (TBK.) Orville Wright odniósł tak ciężkie obrażenia, że, zdaniem lekarzy, dopiero w ciągu pół roku będzie mógł zupełnie odzyskać zdrowie. Według świadectwa nielicznych widzów skutkiem złamania się części śruby i uszkodzenia steru aeroplan przechylił się na bok, a Wright usiłował przywrócić mu znów równowagę, lecz w następnej chwili aeroplan uderzył z wielką siłą o ziemię. Wright byłby wylądował dobrze, gdyby statek był o jakie 50 metrów wyżej w powietrzu w chwili wypadku.

Jubileusz papieski.

Rzym. (TBK.) Z okazji 50 letniego jubileuszu kapłaństwa swego papież odprawił wczoraj cichą mszę św. w tumie św. Piotra w obecności członków katolickiej młodzieży i około 4000 zaproszonych osób. Papieżowi asystowało ośmiu kardynałów i kilkunastu biskupów i prałatów. Po mszy i poświęceniu chorągwi papież powrócił do swych apartamentów. Szereg domów w okolicy Watykanu był przystrojony chorągwami.

Strajk kolejowy.

Sofia. (TBK.) Wczoraj przed południem na głównej linii kolei orientalnej Saranbaj-Konstantynopol i liniach ubocznych rozpoczął się strajk. Rząd bułgarski wydał zarządzenia, aby zapobiedz ewentualnym wykroczeniom i zakłóceniu porządku na liniach bułgarskich; w razie dłuższego trwania strajku będzie ruch utrzymany przy pomocy pułku kolejowego.

Rzekoma ucieczka Sulejmana paszy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Sensacyjną wiadomość o ucieczce Sulejmana baszy zdementowano z oficjalnej strony. Dziennik „Die Zeit” zamieszcza depeszę, nadesłaną z Tryestu przez Sulejmana baszę, który donosi, że wyjechał z Plevlje za pozwoleniem swego rządu, udając się do Saloniki i Konstantynopola. Przy tej sposobności oświadcza Sulejman basza, że rozpowszechniane w ostatnich dniach wiadomości są fałszywe i są wytworem fantazyi. Nie było żadnych przeciw niemu demonstracji, ani też spisku.

Turcja konstytucyjna.

Konstantynopol. (TBK.) Ponieważ dyrekcja kolei orientalnych odrzuciła propozycje syndykatu pracowników tej kolei, jako wygórowane, rozpoczął się wczoraj rano powszechny strajk na całej linii. Onegdajszy pociąg wieczorny doszedł tylko do Adrianopola.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Krążą pogłoski, że austro-węgierska ambasada zwróciła uwagę na budowę linii z Uwacu do Mitrowicy. Ambasadorowie rosyjski i włoski mieli przemawiać u Porty za serbską prośbą w sprawie budowy linii kolejowej od Dunaju do Adryatyku.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Zamówione we Francji pancerne automobile, na których mają być ustawione działa szybkostrzelne, zostały tu dostawione, jak również i pociągi automobilowe dla transportów wojskowych. Nowe te środki zostały oddane 2 i 3 korpusowi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Młodo-turecki komitet, interwiewowany przez dziennikarzy, oświadczył, że żywi zupełnie lojalne zamiary wobec Austro-Węgier. Wypadki, o jakich donoszą z Plevlje, są bezpodstawną sensacją.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Wczoraj demonstrowali tu urzędnicy przeciw ministrowi pracy. Mimo nieprzyjaznego stanowiska i innych kół, nie przywiązują wagi do wieści o dymisji gabinetu, który zamierza pozostać na stanowisku aż do otwarcia parlamentu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Dobrze poinformowane koła zapewniają, że Porta nie myśli o żadnej satysfakcji w sprawie Gieszowa.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W Turcji ma być zaprowadzony telefon. Kilku urzędników ma udać się na kongres telefonistów do Budapesztu, a następnie do in-

nych większych miast Europy, celem poczynienia studiów co do urządzenia i prowadzenia telefonów.

Konferencja pokojowa.

Berlin. (TBK.) Na kongresie unii międzyparlamentarnej delegat rumuński Disescu wniósł rezolucję, w której wyraża się życzenie, aby car zwołał nową konferencję pokojową do Hagi celem uregulowania prawa międzynarodowego.

Paryż. (TBK.) Prasa omawia onegdajszą mowę Bülowa na kongresie międzyparlamentarnym i sądzi, że Niemcy mają teraz sposobność do okazania swych pokojowych zamiarów z okazji noty francusko-hiszpańskiej.

Berlin. (TBK.) Od cesarza Wilhelma nadeszła do prezydium międzyparlamentarnej konferencji pokojowej odpowiedź na telegram kongresu. Cesarz życzy konferencji powodzenia i wyraża życzenie, aby wynik zjazdu przyczynił się do utrzymania błogosławieństw pokoju światowego, którego cesarz tak bardzo pragnie.

Berlin. (Tel. wł.) Kilkunastu posłów austriackich, bawiących na międzyparlamentarnej konferencji, przedłożyło przez przewodniczącego austriackiej grupy br. Plenera radzie międzyparlamentarnej wniosek, aby konferencja wysłała do Tołstoja z okazji 80 jego urodzin depeszę gratulującą z równoczesnym podziękowaniem mu za propagowanie idei pokoju.

Syonistyczni posłowie dr. Mahler, dr. Stand i dr. Gabel przedłożyli radzie międzyparlamentarnej następujący wniosek: „Jeśli którekolwiek państwo przez niedotrzymanie międzynarodowych traktatów narazi na szwank interesy osób prywatnych, to poszkodowane osoby są uprawnione wnosić skargę przed haski sąd rozjemczy”. Wniosek ten ma głównie na celu umożliwić żydom rumuńskim opieranie się na artykule 44 traktatu berlińskiego.

Berlin. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie międzyparlamentarnej konferencji pokojowej rozpoczęło się o godzinie 11³/₄. Prezydent odczytał odpowiedź cesarza Wilhelma na telegram od konferencji, poczem br. Plenar (Austria) referował sprawę przymusowych traktatów wojennych, poczem przyjęto wnioski międzyparlamentarnej unii, oświadczające się za projektem międzynarodowego traktatu rozjemczego, który na pierwszej konferencji haskiej uzyskał zgodę większości mocarstw, a który oparł się na projekcie międzyparlamentarnej konferencji w Londynie z r. 1906. Wnioski kończą się odpowiednim apelem do mocarstw w tej sprawie.

Del. Gobat (Szwajcarya) zaproponował klauzulę co do odwoływania się do pośrednictwa państw zaprzyjaźnionych w razie waśni z zakresu, nieobjętego ewentualnymi sądami rozjemczymi.

Imieniem grupy niemieckiej p. Eichhof poparł tę rezolucję, poczem ją uchwalono. Nastąpiła przerwa w obradach konferencji.

Polityka i dyplomacya.

Wiedeń. (TBK.) „Fremdenblatt”, omawiając zajście w Plevlje, pisze: Spokój, z jakim mocarstwa przyjmują podobne wydarzenia w Turcji, uzasadniony jest tem, że mocarstwa są przekonane o jedności i harmonii swych zapatrywań na sprawę turecką. Szczególnie przyczynił się do tego zjazd Aehrenthala z Izwołskim. Stosunek obu mocarstw musi z natury rzeczy zajmować główne miejsce we wszystkich fazach rozwoju tureckiego problemu. Chmury nieporozumienia spędzila już dawno z widnokregu dobra wola obu rządów.

Zjazd w Buchłowicach jest dalszym ogniwem w polityce bałkańskiej, jest on wydarzeniem wielkiej doniosłości, a jego wynik najsilniejszą podstawą powszechnego pokoju w obecnych czasach.

Sofia. (TBK.) Rząd bułgarski zawsze jeszcze w sprawie stosunków dyplomatycznych z Turcją zajmuje dotychczasowe stanowisko w nadziei, że ze strony Turcji podjęta będzie próba zażegnania zatargu. Do tutejszego komisaryatu tureckiego nie nadesłano dotąd żadnych instrukcyj w tej mierze. Nadchodzą tutaj z Konstantynopola zgodne wiadomości, jakoby Turcja nie przypisywała wcale znaczenia całej sprawie.

W urzędowych kołach słychać, że bułgarski rząd jest mocno zdecydowany nie odstąpić od żądania zupełnej satysfakcji i nie odstraszy go nic, nawet od zupełnego zerwania stosunków, gdyby Turcja nie chciała dać zadosyćczynienia.

Rozruchy głodowe.

Szangań. (Niem. Tow. kabl.) Wskutek posuchy i głodu w prowincji Tukiem wybuchły niepokoje. Generalny gubernator wysłał wojsko, celem przywrócenia porządku.

Lizbona. (TBK.) Król Manuel uda się wkrótce w towarzysztwie prezydenta ministrów w podróż, celem zwiedzenia szeregu miast w północnej części kraju.

Monachium. (TBK.) Przybył tu minister Izwołski.

NA MARGINESIE.

CZY TEŻ KTO DAŁ?

Czy kto spieszył z pomocą Kółku pomocy naukowej (Macierz, Ossolińskich 21), które bez krzyku, w kilku zaledwie słówkach prosilo przed kilku dniami w łamach „Słowa Polskiego” o wsparcie dla biednego studenta, sieroty, zagrożonego suchotami?..

Frazesy! Karota! Nieprawdaż?

Historya, jakich wiele...
— Umarł ojciec, poszła za nim i matka, bliższych krewnych zabrakło...

Został sierota sam na bożym świecie; została mu tylko chęć do nauki, żądza wiedzy i światła, silna wola, szlachetność i uczciwość — jedyny spadek po rodzicach.

Ale chleba zabrakło... Zamało miał sprytu, żeby tyle nagromadzić lekcji, iżby z nich wyżyć można...

Bieda była coraz gorsza, nędza, głód, a resztki sił zabierała nauka.

Wreszcie organizm nie wytrzymał wysiłku... Choroba piersiowa... Suchoty...

Zakopane go uleczył

Kółko pomocy naukowej pośpieszyło z pomocą, ale dobre chęci rozbijają się o brak funduszy.

Więc prosba do swoich!

Jakichże doczekamy plonów, gdy kwiaty nasze śmierć wykosi?

Więc grosz, choć grosz dla biednego studenta! K. G.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 września b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 3 pp)	Temperatura.	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	733.30	8.1	N2	0.8	14.5	7.0
2 popoł.	740.30	13.6	NE2			
9 wiecz.	742.00	11.3	NE1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

Galicya wschodnia i zachodnia: Przeważnie pogodnie, mierne wiatry, stan pogody mało zmieniony utrzymuje się równomiernie nadal.

→ **Z Ossolineum.** Biblioteka i pracownia naukowa Zakładu narodowego im. Ossolińskich otwarta jest codziennie od godz. 9 rano do 2 popoł.

→ **Wiec kobiet.** Staraniem komitetu równouprawnienia kobiet odbędzie się dzisiaj o g. 7 w. wiec kobiet w sali ratuszowej w sprawie sejmowej reformy wyborczej.

→ **Wiec rządowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych,** zwolany przez organizację lwowskie „Unia”, kraj. Związek państwowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych i Związek sądowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych, odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. o g. 4 popoł. w wielkiej sali ratuszowej. Wiec zwolany został w sprawie ustawowej regulacji stosunków służbowych. Na wiec otrzymali zaproszenie bawiący we Lwowie postowie.

→ **Z kolei państwowych donoszą nam:** W drugiej połowie b. m. otwarte zostaje biuro miastowe w Belzie z uprawnieniem sprzedaży biletów do jazdy w ograniczonym ruchu lokalnym a mianowicie z Belza do stacji szlaków Jarosław-Sokal i Lwów-Belzec, następnie do stacji Przemyśl, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Kraków, Lwów, Chyrów, Sambor, Drohobycz i Stryj.

→ **Nadanie prezenty.** Namiestnictwo zaprezentowało ks. Antoniego Czwaczkę, proboszcza w Fürstenthalu, na opróżnione rz. kat. probostwo regiae collationis w Mariahilf.

→ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Żółkwi z grupy większych posiadłości rozpisano namiestnictwo na dzień 12 października b. r.

→ **Mianowanie.** Cesarz zamianował drugiego prezydenta Trybunału administracyjnego, pozasłużbowego ministra Oliviera markiza Bacquehema, pierwszym prezydentem tego Trybunału.

Namiestnik zamianował kancelistę policji, Władysława Lachnitta, oficyalem policji, a podoficera rachunkowego Wilhelma Jana Pawlusiewicza, tudzież wachmistrza ułanów, Jana Kulczyckiego, kancelistami policji w etacie Dyrekcji policji w Krakowie.

→ **Wycieczka do Janowa,** jaskini w Kozłince i wodociągów w Woli Dobrostańskiej, urządzona staraniem Akademickiego Klubu Turystycznego Zw. Sport. odbędzie się w niedzielę dnia 20 b. m. Wyjazd koleją nastąpi w niedzielę o g. 9.15 rano, z głównego dworca, powrót tego samego dnia o g. 9.25 wiecz. Koszty podróży koleją tam i napowrót wynoszą tylko 80 hal. Punkt zborny w westybuli głównego dworca pół godz. przed odjazdem pociągu. Zgłoszenia na dworcu. W wycieczce brać mogą udział także osoby, nie będące członkami klubu, a to akademicy za opłatą 20 hal., nieakademicy 40 hal. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się. Prowadzi dr. Orłowicz. Bilety kolejowe nabyć można wcześniej w biurze Sokołowskiego, pasaż Hausmana.

→ **Sędziowie przysięgli.** W myśl ustawy z dnia 23 maja 1873 magistrat podaje do powszechnej wiadomości, że lista pierwotna przysięgłych z gminy miasta Lwowa dla sądów karnych na rok 1909 wyłożona będzie przez dni ośm, począwszy od dnia 20 do 27 września b. r. w biurze prezydyalnym magistratu (ratusz I piętro) do wolnego każdemu przeglądu od godziny 9 rano do 1 z południa.

Na mocy §. 1. ustawy na urząd przysięgłych powołane być mają tylko osoby płci męskiej, które:

- 1) 30 rok życia ukończyły;
- 2) umieją czytać i pisać;
- 3) przynależne są do jednej z gmin królestw i krajów, w Radzie państwa reprezentowanych;
- 4) w gminie, w której się znajdują, przynajmniej od jednego roku są zamieszkałe, a przytem
 - a) opłacają tytułem podatków bezpośrednich bez dodatku (oprócz przewidzianych ustawą §. 14 wypadków wyjątkowych) najmniej kwotę 40 kor. rocznie;
 - b) bez względu na wysokość opłaconego podatku należą do stanu adwokatów, notaryuszów, profesorów i nauczycieli szkół wyższych i średnich lub uzyskali stopień doktora na jednym z tutejszych uniwersytetów.

W terminie powyższym t. j. od 27 września b. r. wolno każdemu członkowi gminy z powodu pominięcia w pierwotnej liście którejkolwiek osoby prawnie powołanej lub zapisania tamże osoby ustawą nie dopuszczonej, wnieść do prezydenta miasta reklamację na piśmie lub protokolarnie, jakoteż tym samym sposobem przedstawić powody uchylenia się od urzędu przysięgłego. O reklamacjach rozstrzyga komisja z prezydenta miasta i z dwóch członków Rady miejskiej złożona.

→ **Przenoszenie zarazków epidemicznych za pomocą biletów tramwajowych.** Obrzydliwy a zarazem niebezpieczny zwyczaj zdzierania z bloków biletów tramwajowych jest również powodem przenoszenia zarazków epidemicznych. Mianowicie jadący w wozie kolei konnej lub elektrycznej nie zwracają na to uwagi, iż konduktorzy, zdzierając z bloków bilety, posługują się poślinionym palcem i zazwyczaj mokry bilet oddają do rąk jadącego. Uważałem, iż jadący nieraz bilet ów bierze nawet do ust, a zazwyczaj trzyma w ręku, najczęściej obok siedzącemu dziecku oddaje. A niewiadomo, czy rodzina konduktora jest zdrowa lub czy sam konduktor jest zupełnie zdrowy? Już samo ślinienie jest rzeczą nietylko niehigieniczną, ale wprost szkodliwą. Komisja zdrowotna, Fizykat miejski i dyrekcja obydwu naszych kolei, powinny surowo służyć wzbudzić ślinienia biletów! Najlepszym jednak sposobem zaprzestania ślinienia biletów będzie uwaga jadących przez nieprzyjmowanie w sposób powyższy powalanych biletów.

→ **Choroby zakaźne.** Fizykat miejski donosi: W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminach Zniesienie, Zimnawoda i Zimnawódka, Zaszaków, Zarudce, Werbiz — płońcę, w gminach Kahujów i Pikulowice — koklusz.

Fizykat miejski zwraca uwagę Publiczności, że stykanie się z mieszkańcami tych gmin, w szczególności zaś nabywanie od nich artykułów spożywczych może pośredniczyć w zakażeniu się.

→ **Bestyalski czyn.** Przedonegdaj przed południem na placu Gosiewskiego parobcy p. Jana Klimowicza tak niemilosiernie bili psa kołami, że wszedł do ich ogrodu, iż świadkowie zajścia nie mieli dość słów oburzenia. Psu, który był w kagańcu, pokaleczyli wszystkie nogi, a na tylnej łopacie ma ranę 7 ctm. długą a 2 ctm. szeroką. Po opatrzeniu psa na weterynaryi, zeszytciu rany i spisaniu zajścia, właściciel psa oddał sprawę Tow. ochrony zwierząt na ręce prezesa p. prof. Limbacha, celem należytego ukarania winnych.

→ **Upadek z drugiego piętra.** Z okna drugiego piętra domu pod l. 1 przy ul. Kotlarskiej wypadło skutkiem braku dozoru trzyletnie dziecko Judy i Anny Klagów. Wezwane pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło dziecku pierwszej pomocy. Stan dziecka, pomimo, że nie doznało ono żadnych zewnętrznych obrażeń, jest beznadziejny.

× **Kury pani Paderewskiej.** Dwutygodnik genewski „La Patrie Suisse” podaje w numerze 390-tym z dnia 2 września br. fotografię czterech kur i koguta z cenionej bardzo białej odmiany rasy „Orpingtons”. Nabyła je niedawno pani Paderewska za 38 tysięcy franków w Ameryce i przywiozła do Riond-Bosson koło Morges nad Lemaniem, gdzie państwo Paderewscy stale mieszkają.

Śnieżno-białe ptaki budziły podziw na wystawie drobiu w Lozannie, obecnie są ozdobą gospodarstwa domowego żony kompozytora, która, jak twierdzi „La Patrie”, ma najlepiej urządzony ogród warzywny w Szwajcaryi i drób bardzo wyborowy.

Jedną z białych kur, Victoria, przedstawia wedle oceny amerykańskiej wartość 2500 dolarów, inne: Lady Helena, Christiana i Olga nieco mniejszą. Piękny kogut jest zdaniem znawców za wąski w piersiach, mimo to cieszy się zapewne należnymi względami swoich towarzyszek.

× **Artyści europejscy w Japonii.** Pewien impresaryo amerykański wybrał się z gronem artystów angielskich i amerykańskich na „tournee” po wszystkich większych miastach amerykańskich. W repertuarze jest: Szekspir, Shaw, Pinerro, Sardou i A. Dumas.

W ten sposób Japończycy mają zapoznać się z dramaturgią europejską. Ponieważ nie wszyscy w Japonii znają język angielski, przeto impresaryo przygotował teksty sztuk po japońsku, które są rozdawane na pół godziny przed przedstawieniem. Największą trudność ma impresaryo z wyborem miejsc do grania, bowiem teatry japońskie nie nadają się w zupełności do przedstawień na modłę europejską, a Japończycy, jak wiadomo, operują najprymitywniejszymi rekwizytami. Dotąd odbywały się już przedstawienia w Tokio i Jokohamie z wielkiem powodzeniem.

× **Obiady higieniczne** wydaje się w szkole Gospodarstwa domowego, ul. Chorążczyzny 6. 10470

Wiadomości giełdowe.

Z targu handlowego.

Wiedeń, 18 września. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 60.20 do 61.—. Tendencja niezmienną.

Cukier zatowar skontyngentow. z natychmiastową: z Wiednia w całych wag. K. 74.— do 74.50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Koszkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w ca-

łych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. — do K. —. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. — do K. —.

Tendencja: spokojna.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 18 września. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 267.—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 261.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 257.25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 240.—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 104.50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.75, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 474.75, Clary zł. 40 m. k. 147.—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 110.—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105.—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62.50, Oten 40 zł. 200.—, Palfy 40 zł. m. konw. 195.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.90, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68.—, Salma 40 zł. m. k. 231.—, Pożyczka salburska po 20 zł. 109.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa 185.25, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 184.80, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 490.—.

Berlin, dnia 18 września. Banknoty austriackie 85.15, Spirytus —.

Paryż, dnia 18 września. Trzy procentowa renta 96.—, mąka —.

Frankfurt, 18 września. Austr. kred. 202.70, Koleje państwowe 149.50, Disconto 178.—, Laura 211.75.

Wiedeń, 19 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 644.25, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 744.50, Akcje Anglo banku 297.—, Akcje Unionbanku 548.50, Akcje Ländlerbanku 439.75, Akcje Bankvereinu 517.75, Akcje Boden credit 1068.— Akcje gal. Banku hipot. —, Akcje kolei państwowych 696.—, Akcje kolei południowej 120.— Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 451.—, Akcje kolei półn. 5140—5160, Akcje kolei czern. 558.50, Akcje Alpiny 670.50, Akcje Rima Muranyi 558.75, Akcje Prag, Tow. żel. 2659.— Akcje Fabryki broni 554.—, Akcje ur. tyton. 397.— Akcje gal. karp. Tow. naft. 602.— Obligacje węgiers. indemn. 92.95, Renta majowa 96.30, Austr. Renta koronowa 96.35 Węg. Renta koronowa 92.80, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93.50, 4 proc. listy Banku hip. 93.75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.75, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 92.75, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.15, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97.80, 4 proc. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 94.70, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.50, Losy tureckie 185.50, Mark. 117.43 Ruble 252.—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 96.25.

Usposobienie silniejsze przy rezerwowanych obrotach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Trwałe osłabienie targu nowojorskiego nie dopuściło do ożywienia ruchu, jednak z drugiej strony silna tendencja podstawowa nie doznała ujmy, ponieważ zamiary co do upaństwowienia kolei jeszcze w tym roku mają być urzeczywistnione i koła tutejsze rachują na współdziałanie tutejszych sfer kupieckich w przyszłych transakcjach w Turcji. Kursy więc ustaliły się.

W południe silna giełda berlińska dała nową podniecie. Ze względu, że i Paryż zgłosił reparyze, giełda do końca zachowała przyjazne stanowisko. Wartości nafty mimo początkowych wahań trzymały się wysoko.

Berlin, d. 19 września. Trzy zamknięcie wczorajszej giełdy: Kredyty 202.60, Staatsbahn 149.10 Disconto Comandit 178.—, Berlin, Tow. handl. 168.25 Laura 212.50, Bohumery 227.25, Kolej połudn. wschodnio-rosyjska —, Rubel za got. 214.65, Kolej warsz.-wied. 98.—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 132.—, Losy tureckie 145.90 Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 207.90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 22.80, Kolej Henry 123.10 Niemiecki bank narodowy 119.40 Kanada Preferred 169.75, Akcje żegluga hamburskiej 109.70, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 302.90, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 76.90, 3 1/2 proc. renta rosyjska 77.— 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 83.25, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 96.75 Rheinische Stahlwerke 173.—, Gelsenkirchen 199.75.

Berlin, 19 września. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytywne 202.60, Staatsbahn 149.10, Lombardy 22.80, Disconto Comandit 178.—, Ruble 214.65.

Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 19 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 99.25, Austr. renta złota 98.55 Austr. akcje kredytywne 202.70, Staatsbahn 149.10, Lombardy 22.80 4-proc. austr. renta koronowa —.

Tendencja: stała.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 18 września. Pszenica na kwiecień 1909 r. od 11.61 do 11.62, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 11.30 do 11.31, Żyto na kwiecień od — do —, Żyto na paździer. 1908 r. od 9.28 do 9.29, Owies na maj 1908 roku od — do — Owies na październ. od 8.03 do 8.04, Owies na kwiecień 1909 0— do 0—, kukurudza na maj od 7.25 do 7.26, kukurudza na wrzes. od — do —, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na sierpień od — do —. Pogoda: piękna.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO

we Lwowie, ul. Zimorowicza 11—15.

— wyszły i są do nabycia w księgarniach — następujące prace

Zygmunta Wasilewskiego.

Listy dziennikarza w sprawach kultury narodowej str. VIII i 250. Cena kor. 3.50.

Od romantyków do Kasprzycza. Studya i szkice literackie. Str. 475. Kor. 5.50.

Śladami Mickiewicza. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Str. III i 300. Kor. 3.60.

Warszawa współczesna w dwunastu obrazach. Str. 160 Kor. 1.50.